Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Nr. 31. Kraków, wtorek 31. stycznia 1922 r. Rok V.

Nowe prądy w Londynie

Przed rewizyą politycznego programu Anglii. — Lloyd George zachwiany.

Kraków, 30 stycznia.

Od kilku już dni krążą w politycznych kołach Zachodu pogłoski o zamierzonem ustąpieniu Lloyd George'a. Prasa opozycyjna wymienia już nawet nazwiska przypuszczalnych kandydatów na stanowisko premiera wielkobrytyjskiego. Mają to być: obecny minister Austen Chamberlaine, lord **Derby**, b. ambasador angielski w Paryżu itp.

Pogłoski te — raz już przez nas notowane — nie są zupełnie bez podstawy. O tem, że Lloyd George nie czuje się zbyt pewnie na swem stanowisku, świadczy choćby fakt odłożenia wyborów do Izby gmin, które miały się odbyć w lutym b. r. Nie mając widocznie perspektywy zwycięstwa rządowego, wolał angielski premier czekać na szczęśliwszą dla siebie porę.

Rządy swe — jak wiadomo — opierał Lloyd George na t. zw. **koalicyi parlamentarnej**, złożonej z konserwatystów i części liberałów. Ukształtowanie się tej koalicyi nastąpiło pod koniec wojny pod hasłem **ukarania winowajców wojny i wypłaty przez Niemcy odszkodowań.** Hasła te, ongi bardzo popularne w Anglii, straciły dzisiaj swą wyraźną barwę: nad Tamizą zupełnie prawie nie mówi się o nich. Walkę o odszkodowania przejęła w spadku po angielskich szermierzach pokoju niezmordowana w egzekwowaniu swych słusznych praw Francya.

Podstawy zatem koalicyi rządowej w Anglii **runęły i istnienie jej należy już do przeszłości.** Dotychczasowi wyznawcy Lloyd George'a atakują go równie silnie, jak przeciwnicy. Szuka on tedy platformy do stworzenia nowej koalicyi przez założoną przez siebie partyę narodowo-liberalną.

Trudno rokować nadzieje dla tych usiłowań wielkobrytyjskiego męża stanu, skoro przeciw niemu stanęło tak silne stronnictwo jak niezależni liberali, prowadzeni przez Asquitha i Greya. Zarzucają oni Lloyd Gerge'owi, że przez swą „kapryśną i złudami się karmiącą politykę prowadzi Anglię na bezdroża i niweczy efekty odniesionego zwycięstwa".

Stosunek Lloyda George'a do pobitych Niemiec, oparty na dążnościach koncesyjnych, spotyka się z trzeźwym i głębokim osądem opinii angielskiej.

Niedawno temu polityka Lloyd George'a doprowadziła na tle koncesyi dla Niemiec do groźnego napięcia politycznego z sojuszniczą Francyą, — a tymczasem myśl porozumienia z Francyą tkwi głęboko w tradycyach i usposobieniu społeczeństwa angielskiego.

Podobnie i wewnętrzna polityka premiera nie ma już zbyt wielu zwolenników. Nawet wyjątkowo rozumne rozwiązanie sprawy irlandzkiej nie we wszystkich sferach Anglii spotkało się z jednakiem uznaniem.

Tak więc **Lloyd George po czterech latach** swych wszechświatowych rządów **staje przed** opinią Wielkiej Brytanii, **obarczony ciężarem swych błędów i niezręczności**. Jak będzie wyglądało stanowisko jego w dniach najbliższych — trudno dzisiaj przesądzać. Może dzięki swej giętkości i znajomości krętych dróg politycznych potrafi się utrzymać. To jedno przecież nie ulega wątpliwości, że w polityce angielskiej przygotowuje się **ważna przemiana i rewizya dotychczasowych programów.**

Dla Polski ta przemiana i rewizya nie jest bez znaczenia. Polityka Lloyda George'a wobec Polski nie potrzebuje komentarzy. Zbyt dobrze tkwią nam w pamięci jego występy, oświadczenia i decyzye, ilekroć w grę wchodziły interesy Polski. Rewizya zatem dotychczasowego programu polityki angielskiej sprowadzi i w stosunku do Polski prawdopodobnie zmianę na lepsze.

Rada finansowa podejmuje walkę z drożyzną.

Wybór komisyj. — Projekt zniżki towarów. — Dalsze oszczędności. — Sprawa długow przedwojennych. — Rada finansowa przeciw moratoryum.

Warszawa. (PAT.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: **Rada finansowa odbyła pierwsze konstytucyjne zebranie** w dniach 27 i 28 bm. pod przewodnictwem **ministra skarbu.** Po uchwaleniu regulaminu obrad i po wyborze trzech komisyj, a mianowicie **przemysłowo-handlowej, finansowej i rolnej,** oraz ich przewodniczących (przewodniczący pierwszej komisyi p. **Bonecki**, przewodniczący drugiej komisyi p. **Szarski**, przewodniczący trzeciej komisyi p. **Raczyński**) obradowano **nad zniżką cen i sposobem przeciwdziałania drożyźnie.** Między innemi dyskutowano nad projektem zniżki towarów, taryf kolejowych dla towarów eksportowych, która mogłaby wpłynąć na żywszy ruch przemysłowy, zmniejszeniem bezrobocia, **polepszeniem bilansów handlowych,** który to bilans w listopadzie 1921 roku **poraz pierwszy wykazuje przewyżkę wywozu nad przywozem,** a to według obliczeń i zestawień urzędu statystycznego. Rada finansowa nad specyalnemi kwestyami ma się zastanowić i w najkrótszym czasie wydać odpowiednie wnioski. Również obradowano nad zarządzeniami, zmierzającemi do przeprowadzenia **dalszych oszczędności** w administracyi. Ponadto rada obradowała nad rozmaitemi kwestyami, jak zawieraniem umów ubezpieczeniowych w walutach obcych, przewalutowaniem kapitału akcyjnego. Najważniejszym punktem obrad była **sprawa długów przedwojennych.** Rada finansowa po wyczerpaniu istotnej dyskusyi wypowiedziała się **przeciwko rewizyi ustalonych ustawowo relacyj wierzytelności w walutach zaborczych, przeciwko wprowadzeniu moratoryum,** a to ze względu na chaos, jaki powstałby w życiu gospodarczem oraz ze względu na autorytet odnośnych ustaw i powagę jednostki monetarnej polskiej. Członkowie rady finansowej podjęli się wypracowania kilku projektów ustawodawczych we wskazanym wyżej zakresie oraz w odpowiedni sposób.

Kradzież aktów polskiej delegacyi na Górnym Śląsku.

Podrobiony klucz. — Część protokołów niektórych podkomisyi znikła. — Aresztowany woźny delegacyi.

Katowice. (PAT.). Delegacya polska komunikuje: W nocy z dnia 28 na 29 bm. **popełniono kradzież w biurach delegacyi polskiej do rokowań górnośląskich. Za pomocą podrobionego klucza otworzono pokój i szafę, w której mieści się część aktów i skradziono niektóre z nich. Skradzione akty składają się ze wspólnych protokółów niektórych podkomisyj polsko-niemieckich, oraz odpisów korespondencyj** w sprawach bieżących mniejszej wagi. O kradzież posądzony jest **woźny delegacyi polskiej** polecony w swoim czasie przez naczelną radę ludową, jako człowiek godny zaufania. Woźny ten został aresztowany.

Niemcy wprowadzają język polski do swych szkół na G. Śląsku

Katowice. (PAT.). **Niemieckie władze szkolne postanowiły w części niemieckiej G. Śląska wprowadzić nieobowiązkową naukę języka polskiego** i zachęcać młodzież do tej nauki wskazując na możność uzyskania lepszego stanowiska na G. Śląsku w razie posiadania tego języka.

Dziś ustanie ruch kolejowy w całych Niemczech.

Berlin. (AW). Związek zawodowy kolejarzy niemieckich uczynił **wszelkie przygotowania do przeprowadzenia strajku kolejowego, który** ma **wybuchnąć w nocy z niedzieli na poniedziałek.**

O postanowieniu wybuchu strajku powiadomiła centrala Związku wszystkie swe oddziały prowincyonalne za pośrednictwem **osobnych kuryerów.**

Zamach na metropolitę Szeptyckiego

Komu zależy na zrobieniu z niego „heroja"?

Wiedeń. (AW). „Neues Wiener Tagblatt" otrzymał wiadomość z Londynu, jakoby jeden z dzienników nowojorskich donosił o **zamachu wykonanym przez pewnego emigranta polskiego na metropolitę Szeptyckiego.** Szeptycki miał wyjść **cało.** Sprawcę zamachu miano aresztować, który

zamał, jakoby on i pięćdziesięciu innych Polaków miało być wysłanych do Ameryki celem wykonania owego zamachu. (Cała wiadomość jest w wysokim stopniu podejrzaną. Być może, że jest ona kłamliwem powtórzeniem plotki pism ruskich o zamachu na Szeptyckiego i to, wykonanym przez jakiegoś Ukraińca).

Przed rozpoczęciem conclave

Rzym. (PAT. Havas). Dnia 2 lutego **kardynał Vannutelli** odprawi rano mszę św. Po mszy odprawione będą modlitwy pro eligendo Summo Pontifice. Tegoż dnia o g. 3 m. 30 popołudniu kardynałowie **zbiorą** się w kaplicy św. Pawła i przy dźwiękach hymnu Veni Creator **udadzą się na conclave.**

Wybory do komisyi kardynałów.

Rzym. (PAT. Havas). Kardynał Merry del Val został jednogłośnie wybrany na członka nieszanej komisyi kardynałów, która ma kierować sprawami Kościoła interregnum papieskiego.

Poincare wraca do dawnych metod polityki zagranicznej.

Paryż. (PAT.). Nowy minister dla dzielnic oswobodzonych **Reybel** oświadczył, że **uprawiać będzie** w dalszym ciągu **politykę swego poprzednika Louchcura.** Oświadczył jednak, że nie będzie prowadził żadnych bezpośrednich rozmów z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, gdyż rokowania z Niemcami należą do atrybucyi ministerstwa spraw zagranicznych. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że Poincare **w swej polityce zagranicznej zdecydowany jest powrócić stanowczo do dawnych metod rokowań między rządami.**

Wizyta amerykańskiego dyplomaty w Paryżu.

Paryż. (PAT. Havas). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Harwey przybył wczoraj do Paryża.

Warszawa. (PAT. Havas). Prezydent ministrów **Poincare przyjmie** w poniedziałek **ambasadora Stanów Zjednoczonych** Harweya.

Londyn. (PAT. Havas). W tutejszych kołach amerykańskich przypisują zapowiedzianej wizycie ambasadora Harweya u Poincarego wyjątkowe znaczenie, a to ze względu **na możność zmiany stanowiska obu rządów wobec konferencyi genueńskiej.**

Charakter wizyty Harvey'a.

Waszyngton. (PAT.) Departament stanu zaprzecza jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych Harwey miał przedstawić francuskiemu prezydentowi ministrów Poincaremu stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w konferencyi międzynarodowej w Genui. Ambasador Harvey nie otrzymał w tej sprawie żadnych instrukcyj.

—ooo—

Konferencya dla spraw wschodu.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera donosi: Lord **Curzon** przybędzie we wtorek do Paryża **na konferencyę ministrów spraw zagranicznych** poświęconą sprawie wschodu.

Gen. Nollet u Poincarego.

Paryż. (PAT. Havas). Prezydent ministrów Poincare przyjął przewodniczącego międzysojuszniczej komisyi dla rozbrojenia Niemiec generała **Nolleta.**

Anglia godzi się na niepodległość Egiptu?

Londyn. (PAT. Havas). Jak donoszą, **rząd angielski jest skłonny uznać niepodległość Egiptu** pod pewnymi warunkami między innemi przy utrzymaniu stałe garnizonu angielskiego u wybrzeży kanału Suezkiego oraz, gdy Egipt zobowiąże się do zaniechania wszelkiej polityki przeciwko interesom angielskim.

Austrya pragnie zmiany systemu wojskowego

Heilwesen. (PAT. Radio). Rząd wiedeński zamierza zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą, by **Austryi pozwolono zmienić dotychczasowy system wojskowy na system milicyjny.**

Propaganda bolszewicka w Finlandyi

Helsingfors. (PAT. Radio). We czwartek i piątek **aresztowano tu 8-miu komunistów,** w tem kilku wydawców głównych organów komunistycznych oskarżonych o nielegalną propagandę uprawianą w związku z wydarzeniami na tle sprawy karelskiej.

Helsingfors. (PAT.) **Przewodniczący komitetu fińskiej partyi komunistycznej i redaktor odpowiedzialny fińskiej gazety komunistycznej** zostali uwięzieni za wydanie odezwy wzywającej do walki w obronie Rosyi Sowieckiej.

Wojska sowieckie z granicy fińskiej wycofane.

Helsingfors. (PAT.) Wojska rosyjskie skoncentrowane na granicy fińskiej zostały wycofane.

I Japonia ma swoich bolszewików.

Londyn. (AW) Z Tokio donoszą, że wykryto tam **rozgałęziony spisek bolszewicki.** Uczestnicy spisku mieli **wymordować najpoważniejszych mężów stanu.** Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Możliwość zmiany rządu w Czechach.

Praga. (AW) W dniu wczorajszym zjawili się u Masaryka przedstawiciele większości stronnictw Zgromadzenia narodowego łącznie z Drem Beneszem celem zastanowienia się **nad sprawą ewentualnej zmiany rządu.** Po wyczerpujących obradach stwierdzono, że w obecnej chwili **nie można dopuścić do przesilenia gabinetowego.**

DZIEŃ DOBRY.

Z dwojga złego...

Pan Piotr wyszedł na przechadzkę:
Dniem zimowym się zachwyca —
Przez ulicę pędzą auta,
Na chodnikach ślizgawica.
Na chodniku się wywalić
To rzecz wcale nie wesoła —
Więc przechodzi na ulicę,
Wtem — gumowe pędzą koła.
Piotr odskoczył — chodnik śliski
Złamał nogę — jęknął: „Psiamać!
Zamiast autem dać się zmiażdżyć
Wolę przecież nogę złamać..." **Kr.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Poniedziałek **30** Stycznia

Martyna
Wschód słońca: 8·38
Zachód słońca: 5·50
Długość dnia: 8·58

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Horsztyński".
Środa: „Horsztyński".

TEATR ... OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".
Środa: „Kakaowy stryjaszek".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Ulubieniec kobiet".
Środa: „Ulubieniec kobiet".

... NOWOŚCI

Wtorek: „Krowoderskie zuchy".
Środa: „Wieczór baletowy".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Czwartek: prof. dr Józef Flach: „Listy miłosne w różnych wiekach".

— o —

Cztery taksy za order „Odrodzenia Polski"

Odznaczeni orderem „Odrodzenia Polski", o ile nie są częściowo lub całkowicie zwolnieni z opłaty za odznaki, winni uiścić rządowi należność w wysokości następującej:

Za odznaki klasy pierwszej t. zw. wstęgę wielką, krzyż wielki, oraz gwiazdę — marek polskich 30 tysięcy, za klasę drugą — t. j. krzyż oraz gwiazdę — 15.000 mkp.; za klasę trzecią, t. j. krzyż z wstążką na szyję 10.000 mkp.; za klasą czwartą, t. j. krzyż z wstążką do zawieszenia na piersi — 8000 mkp.

—ooo—

Międzynarodowa organizacya burmistrzów.

Angielscy burmistrze odbyli w Paryżu konferencyę z burmistrzami miast franc. Po konferencyi tej burmistrze angielscy zdeklarowali się jako zwolennicy **międzynarodowej organizacyi burmistrzów i prezydentów** miast, która byłaby jeszcze jednym węzłem łączącym ze sobą narody.

—ooo—

Czy i co wystawią sowiety na „Targu poznańskim"

Przed kilku dniami niektóre pisma donosiły, że władze sowieckie zamierzają nadesłać na II. Targ Poznański eksponaty wyrobów w Rosyi. — Jak nas informuje miejski Urząd Targu Poznańskiego, wiadomość ta jest nieścisła. Przemysł rosyjski, którego produkcya jest dotąd minimalna i nie wystarcza na wewnętrzne potrzeby, nie weźmie udziału w II. Targu Poznańskim w charakterze wystawcy, spodziewany jest natomiast przyjazd na czas Targu do Poznania licznych rosyjskich sowieckich, gdyż to da im możność zaopatrzenia się z przemysłem polskim i poczynienia zamówień z różnych gałęzi przemysłu.

Jak się odbywa wypłata miliardów.

Słysząc o wypłacie odszkodowań niemieckich, wynoszących miliardy, wyobrażają sobie ludzie, że wypłaty będą dokonane w markach złotych. Oswoiliśmy się z tak olbrzymiemi cyframi, słysząc, że rząd rosyjski robi swe obliczenia w bilionach, że miliardy nie wydają się czemś nadzwyczajnem. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że 132 miliardy marek złotych nie mogą być wypłacone w złocie z tej choćby przyczyny, że **ogólny zapas złota na świecie wynosi tylko 75 miliardów marek.** To też Niemcy zapłacili tylko 80 milionów marek złotem, częścią w monecie, głównie koronami austryackiemi, częścią zaś w sztabach złotych.

Ten drogocenny ładunek został zawieziony przez urzędników Banku Rzeszy do Hamburga i złożony w skarbcu tamtejszej filii Banku Rzeszy, skąd częściowymi transportami **załadowany został na okręty,** jadące do Stanów Zjednoczonych. — Sumy te zostały ubezpieczone w różnych towarzystwach. Pierwszy miliard, przeznaczony dla Francyi, został zawieziony do Paryża **w 4 wekslach.**

—ooo—

Nocna komunikacya powietrzna.

W najbliższych dniach zostanie wprowadzona **nocna komunikacya powietrzna między Londynem a Paryżem.** W sferach lotniczych są zdania, **że komunikacya ta nie będzie przedstawiać żadnych niebezpieczeństw.** Wzdłuż drogi zostaną wybudowane aerodromy, które **za pomocą** znaków **świetlnych będą wskazywać aeroplanom** ich drogę.

ge. oraz siłę i kierunek wiatru. Ostatnie wypadki w lotnictwie bowiem wywołane były przez różnicę w kierunkach wiatru w dolnych i górnych sferach powietrza.

Morderstwo rabunkowe -- czy zamarznięcie?

(z) Tegoroczne bardzo silne mrozy pociągają za sobą bardzo liczne ofiary z ludziach. Codziennie niemal donoszą dzienniki o nowych wypadkach zamarznięcia na śmierć.

Wczorajszy dzień przyniósł znowu w tym rodzaju wypadek, który jednakże prócz tych nosi jeszcze inne cechy.

Oto około godziny 8 rano znaleźli przechodnie koło fortu Nr 9 (między Krowodrzą a Łobzowem) **mężczyznę**, dość dostatnio ubranego, **leżącego na śniegu.**

Kilku z obecnych wyraziło **przypuszczenie**, że **leżący jest zapewnie tylko** w **stanie mocno podpitym.**

Natychmiast zabrano się do ratowania nieznanego mężczyzny, jednakowoż **wszelkie zabiegi okazały się bezskutecznymi.**

Po bliższem badaniu okazało się, że

BYŁY TO JUŻ TYLKO ZIMNE ZWŁOKI MĘŻCZYZNY,

który **prawdopodobnie uległ zamarznięciu. Ciało jego było zupełnie sztywne** i tak przymarzło do podłoża z lodu, że ledwie z trudem udało się je oderwać.

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku pogotowie ratunkowe, które przewiozło zwłoki mężczyzny do **zakładu medycyny sądowej.**

Tutaj jednakże pokazało się, że **nieznany mężczyzna mógł też paść ofiarą napadu rabunkowego, na ciele bowiem**

ZNALEZIONO LICZNE ZNAKI,

świadczące, że nieznany pan **został silnie pobity jakimś twardym przedmiotem.**

Na głowie zwłaszcza **znaleziono cały szereg dużych sińców, a nawet kilka ran**, które wskazują jasno, że **mężczyzna został przedtem pobity.** Włosy były zwalane zakrzepłą krwią. Nie jest więc wykluczonem, że na idącego **mężczyznę napadło kilku rabusiów, którzy go kilku silnemi uderzeniami pozbawili przytomności**, a następnie obrabowawszy, przenieśli na inne miejsce dla upozorowania zamarznięcia, poczem zbiegli.

Przypuszczenie to potwierdzałby fakt, że **przy zwłokach nie znaleziono żadnego dowodu osobistego,** przy pomocy którego możnaby stwierdzić identyczność zamordowanego, jakoteż żadnych kosztowności, które zdaje się, o ile z wyglądu wnosić można, — posiadał.

Co więcej, o kilkaset kroków od miejsca, w którem znaleziono zwłoki, odkryto wydeptany płat śniegu **z wyraźnymi znakami krwi.**

Ślady stóp, które mróz utrwalił, wskazują na to, że oprawców było kilku.

Nie jest to jeszcze pewność, jednakże zaznaczyć trzeba, że prawdopodobieństwo przypuszczenia stwierdza cały szereg innych pomniejszych, a jednak bardzo ważnych w śledztwie policyjnem, faktów.

Przed policyą krakowską stanęła nowa zagadka, która, przypuszczać należy, tym razem zostanie rozświetlona.

„Dawaj 300000 marek albo... życie"!

Przemyśl, 29 stycznia.

Przed kilku dniami dwaj sprawcy dopuścili się w śródmieściu **zuchwałego napadu rabunkowego na osobie właściciela domu bankowego p. Pinkasa Hausmana.**

Gdy p. Hausman, zamknąwszy kantor około godziny 7 wieczorem wracał do domu, niosąc w tece pieniądze bankowe, w nieoświetlonej sieni domu przy ul. Kopernika, gdzie mieszka, zastąpił mu drogę jakiś mężczyzna, potrącił i rzekł: „przepraszam". Gdy p. Hausman się odwrócił, **nagle drugi mężczyzna wyskoczył z ukrycia i począł żelaznym prętem okładać go po głowie.** P. Hausman zawołał wówczas do napastników, by go nie zabijali i podał im tekę z pieniądzmi, którą miał w rękach. Była tam gotówka w kwocie 300.000 mkp. Zawlókłszy się z trudem do mieszkania, p. Hausman zawiadomił **policyę, która natychmiast wszczęła poszukiwania za zbiegłymi z pieniądzmi sprawcami napadu.** — **Wczoraj aresztowano obu**, są to znani bandyci **Michał Kozak** i Michał Mielnicki. Odstawiono ich do aresztów sądowych.

Przebrał się za listonosza, aby mordować.

Cieszyn, (Tel. wł.). Nasz korespondent donosi: Onegdaj w Dolnej Łomnie około 11 godz. w nocy napadło 4 bandytów na dom wójta Jerzego Fiedora. Jeden z rabusiów zapukał do drzwi, **a udając listonosza, przychodzącego z ważnym telegramem**, osiągnął to, że go po chwili — nic złego się nie domyślając — Fiedor wpuścił do izby. Gdy następnie Fiedor sięgnął po lampę, by zapalić światło, **rzucił się fałszywy listonosz na niego, a chwyciwszy za szyję, żądał pieniędzy.** Fiedor, pomimo podeszłego już wieku, chłop silny, uderzył napastnika tak mocno pięścią, że ten **runął na ziemię.** W tym momencie otrzymał od jednego z ukrytych w zasadce jeszcze trzech drabów **śmiertelny strzał**, a następnie, gdy go **napastnicy wywlekli z sieni jeszcze dalsze dwa strzały z browningów**, tak, że na miejscu wyzionął ducha.

Przemytnicy w orszaku pogrzebowym

Cieszyn, (Tel. wł.). Nasz korespondent donosi: W sobotę odbył się tutaj pogrzeb jednego z powszechnie szanowanych obywateli. Za karawanem kroczyła rodzina składająca się z kilkunastu osób, oraz bardzo liczny zastęp znajomych i przyjaciół, którzy głośno opłakiwali bolesną stratę. Gdy **orszak pogrzebowy miał przejść most, stanowiący granicę polsko-czeską, urzędnicy cłowi** zainteresowali się niezmiernie żywo tą grupą zbolałych uczestników smutnego obrzędu i przypuścili tylko rodzinę, wszystkich innych zaś **zatrzymali, celem przeprowadzenia u poszczególnych osób rewizyi.**

Okazało się, że właśnie ci najwięcej „złamani" stratą „przyjaciela" **nieśli ukryte w kieszeniach artykuły, podlegające ocleniu, a przedewszystkiem... cukier i alkohol.**

—oOo—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wczorajsze przedstawienie Horsztyńskiego wypadło pod każdym względem wspaniale. Przy tej sposobności nie można nie wspomnieć o wielkim trudzie, którego się podjęła dyrekcya Teatru im. Słowackiego wespół z artystami, co zresztą omówimy dokładnie w fejletonie w jutrzejszym numerze. — Wysiłek ten chlubnie świadczy o wielkich zamierzeniach tego teatru, co też niewątpliwie publiczność krakowska przyjmie z wielką radością. — Wielkie dzieło Słowackiego przez długi zapewne czas nie zejdzie z afisza, ciesząc się ogólnem zainteresowaniem. Podnieść też trzeba niezwykłą sprawność personalu technicznego teatralnego, dzięki którego pracy wczorajsze przedstawienie skończyło się o godz. 11 min. 15. Dalsze przedstawienia pójdą zapewne jeszcze sprawniej.

Dzisiaj w poniedziałek z powodu żałoby po zmarłym papieżu przedstawienie nie odbędzie się.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. W poniedziałek 30 b. m. ze względu na uroczystości żałobne z powodu zgonu papieża Benedykta XV przedstawienie nie odbędzie się. Jutro we wtorek 31 b. m. „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" z występem p. Wolińskiego, bohaterskiego tenora Opery warszawskiej, którego śliczny głos znajduje ogromne uznanie. W środę 1 lutego „Kakaowy stryjaszek". W czwartek i piątek opera Pucciniego „Madame Butterfly".

KONCERT Z. JAROSIEWICZ, świetnej śpiewaczki, odbędzie się w niedzielę 5 lutego b. r. w Starym Teatrze.

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. RUJAŃSKI pozyskało na szereg koncertów w Polsce w lutym i marcu najsławniejszego dziś czelistę Arnolda Földesy'ego, znane śpiewaczki: Jadwigę Lachowską i Adę Sari, oraz świetną skrzypaczkę Alme Modie.

KONCERT PAWŁA GRUEMERA, światowej sławy wiolonczelisty, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 2 lutego w wielkiej sali Starego Teatru. Występ słynnego mistrza będzie niezwykłą biesiadą artystyczną dla muzykalnych sfer Krakowa. Koncert zapowiada się tłumnie. Bilety jeszcze do nabycia u Krzyżanowskiego (Rynek A—B).

BRAT CARA ZAMORDOWANY. „Rote Fahne" donosi, jakoby stwierdzono obecnie, że jedyny brat ostatniego cara Rosyi, wielki książę Michał Aleksandrowicz został zamordowany w Permie jeszcze w połowie lipca 1918 r. Morderstwa mieli dokonać bolszewicy.

REPUBLIKAŃSKIE NIEMCY CZCZĄ JESZCZE CESARZA WILHELMA. „Vorwaerts" użala się, że szkoły niemieckie obchodzą w sposób bardzo uroczysty rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma.

ZNIESIENIE PRAWA LYNCHU W AMERYCE. „Times" donoszą z N. Jorku, że izba reprezentantów uchwali ustawę dekretującą zniesienie prawa lynchu w Stanach Zjednoczonych. Urzędnik, któryby zastosował obecnie prawo lynchu skazanym zostanie na znaczną karę pieniężną lub też na pięcioletnie więzienie.

(†) KSAWERA OŻAROWSKA. W dniu 24 bm. zmarła w Warszawie długoletnia b. przełożona Domu opieki N. Maryi Panny, ś. p. Matka Ksawera Ożarowska. Zasnęła w Bogu, licząc lat 87 i spędziwszy 48 lat w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Ś. p. Matka Ksawera piastowała przez 25 lat urząd wikaryi generalnej i położyła dla rozwoju tego Zgromadzenia, zajmującego się opieką nad moralnie zaniedbanemi dziewczętami, wielkie zasługi.

O 40.000 Polaków z zachodu.

Kraków, 26 stycznia.

Jakkolwiek bardzo ważną i doniosłą jest sprawa repatryacyi wygnańców polskich ze wschodu, nie można także zapominać o tych setkach tysięcy Polaków, których przedewszystkiem polityka eksterminacyjna rządu pruskiego, jak i warunki ekonomiczne zmusiły do wyemigrowania w głąb Niemiec na zachód i do osiedlania się tymczasowego przeważnie nad Renem. Wychodźcy ci, których liczba wynosić może około 400.000 ludzi, pragną przeważnie w większości swej również powrócić do Ojczyzny.

Jest to materyał ludzki pod względem ekonomicznym zarówno jak narodowym bardzo wartościowy.

Pomimo usilnych zabiegów rządu pruskiego, aby wynarodowić wychodźców polskich, pozostali oni pod względem narodowym najlepszymi Polakami. Jednocześnie zaś zahartowani w twardej szkole życia, nie zapatrywali się nasi wychodźcy na sprawę opcyi jedynie z punktu uczuciowego, lecz również i z punktu widzenia materyalnego. Zrozumieli oni, że masowa imigracya do kraju 400.000 wychodźców jest niemal niemożliwą i mogłaby się stać klęską równie dla nich samych, jak również dla kraju. Dzięki więc rozważnym przestrogom udało się czynnikom miarodajnym zaagitować, aby **na razie powracali do kraju jedynie ci wychodźcy**, którzy muszą, lub ci, którzy **posiadając pewne oszczędności**, mogą, powróciwszy do kraju, na razie dać sobie samym radę, nie oglądając się na pomoc społeczeństwa lub rządu.

Wobec tego, — jak się okazało z informacyi konsulata naszego w Essen, **do dnia 10 b. m.**, t. j. daty prekluzyjnej, **optowało na rzecz Polski 40 tysięcy Polaków-wychodźców**. Pomimo, że jest to zaledwie 10 procent całego naszego wychodźtwa w Niemczech, akcya ta przedstawia niemniej wielkie trudności.

W celu ujęcia w karby całego ruchu wychodźczego, usystemizowania i zapewnienia racyonalnej pomocy powracającym do kraju wychodźcom z Niemiec, utworzony został jeszcze w maju roku ubiegłego w Poznaniu Komitet reemigracyjny, który postawił sobie za zadanie powyższe cele. Komitet ten wyłoniony został ze Zjednoczenia Narodowego Polskiego, — jest on ściśle bezpartyjny.

Jedną z pierwszych czynności Komitetu reemigracyjnego było zapewnienie całej akcyi solidnych podstaw jego działalności, w tym celu zorganizowano bank pod nazwą „Towarzystwo kredytowe dla osadnictwa reemigracyi", którego zadaniem będzie udzielanie wychodźcom pożyczek na budowę domów. W ten sposób przynajmniej początek akcyi na rzecz 40.000 Polaków z zachodu postawiono racyonalnie.

Niemiecka ofenzywa szkolna na Pomorzu.

Kraków, 30 stycznia.

Związek dla popierania niemczyzny zagranicą odbył przed paru dniami swe posiedzenie w Gdańsku, na którem omawiano sprawę szkolnictwa niemieckiego na polskiem Pomorzu. Nawoływano do zbierania pieniędzy na cele popierania tamtejszych niemieckich szkół. — Senator dr Strunk w referacie oświadczył, że wprawdzie Polska dotrzymuje formalnie ochrony mniejszości narodowych, w rzeczywistości jednak szkoła niemiecka jest „upośledzona" wskutek odpływu sił nauczycielskich do Niemiec, braku lokali szkolnych, nieudzielania uczniom zniżek na bilety kolejowe etc. Nawoływał następnie gorąco, by młodzi nauczyciele gdańscy obejmowali posady na polskiem Pomorzu, gdzie będą mieli szerokie pole do działania i dobre wynagrodzenie, gdyż gminy niemieckie gotowe są płacić im wedle ustawy pruskiej pensye przeliczoną na marki polskie, a częścią płatną w walucie niemieckiej. Dla nauczycieli gdańskich nie będą przytem istniały trudności, stawiane przybyszom z Niemiec do Polski.

Ta nowa ofenzywa niemiecka na polskie szkolnictwa pomorskie powinna zwrócić uwagę naszych władz szkolnych. Niemcy nie chcą wyrzec się akcyi germanizatorskiej nawet obecnie. Troskliwość dla szkoły niemieckiej na Pomorzu jest pokrywką dla wskrzeszenia wpływów niemczyzny w szkole polskiej. — Najazd gdańskiego nauczycielstwa na Pomorze byłby groźnem niebezpieczeństwem dla szkół polskich. Dotychczas bowiem, wskutek specyalnych warunków i braku sił nauczycielskich, w niejednej szkole polskiej na Pomorzu pozostali dawni nauczyciele Niemcy, którzy zdali wprawdzie żądany egzamin z języka polskiego, lecz nie władają nim dostatecznie.

W takich warunkach niema oczywiście mowy o duchu polskości w szkole. Nie niemiecka, a polska szkoła pomorska jest raczej upośledzona i nasyłanie gdańskiego nauczycielstwa byłoby dla niej nową klęską.

Kto może zostać kardynałem

Historya godności kardynalskiej. — Warunki jej uzyskania.

Kraków, 30 stycznia.

W obecnej chwili, gdy konklawe złożone z kardynałów, ma dokonać wyboru nowej Głowy Kościoła, szczególnie interesujące dla szerokich kół jest zapoznanie się z samą istotą godności kardynała, jej historyą i warunkami jej uzyskania.

Oto co w tej sprawie pisze wybitny duchowny i działacz ks. Szkopowski:

Od cardo (zawiasa) nazywał się w pierwotnym kościele w Rzymie duchowny, mający stały urząd czyli tytuł przy jakimś kościele. To był clericus cardinalis. Był nim kapłan, sprawujący czynności parafialne, dyakon jednej z siedmiu dzielnic, na które podzielony Rzym, a w każdej zarządzał on szpitalami i przytułkami, był biskup okoliczny: Ostydi, Porto, Albano, Sabino, Tusculum i Praeneste.

Gdy Rzym chrześcijański się rozrósł i duchowieństwa przybyło, tamci pierwotni zaczęli stanowić kolegium, senat — ich Papież wzywał na radę, oni pomagali w rządach. Zostały tytuły przy kościołach, tytuły biskupa, kapłana i dyakona, które przechodziły na następców jak wypadło. W ten sposób biskup zostawał kardynałem dyakonem, zwykły ksiądz — kardynałem kapłanem.

Liczba kardynałów była różna. Sykstus V

Tadeusz Peiper.

„Wielość rzeczywistości".

Naszej ubogiej i zająkanej literaturze estetycznej przybyła książka, która powinna wzbudzić żywe zainteresowanie wśród wszystkich uświadomionych dewotów sztuki. Książka ta jest pracą p. Leona Chwistka o tytule, przeniesionym w nagłówek niniejszych uwag. Mimo zastrzeżeń, jakie można przeciwstawić tezie autora, mimo zarzutów, jakie należy podnieść przeciw sposobowi jej przeprowadzenia, „Wielość rzeczywistości" posiada kilka zalet tak rzadkich w naszem piśmiennictwie filozoficzno-estetycznem, kilka zalet tak bardzo odbijających od martwoty tego zielnika obcych idei, jakim są przeważnie prace naszych estetyków, że obok książki p. Chwistka nie wolno przejść z milczeniem nieuwagi. P. Chwistek dał rzecz o śmiałej koncepcyi i o samodzielnym wywodzie. Jego teza roztacza przed nami widnokręgi tak nowe i tak nieoczekiwane, usiłuje narzucić nam widzenie świata i życia, tak dziwne i tak obce, że budzi w nas mieszane uczucie niepokoju i buntu i że gdyby nawet zawierała prawdę, powziąłbyśmy decyzyę widzieć w niej tylko fantazyę. Cokolwiek zaś możnaby powiedzieć o wywodach autora, jedno pozostaje niezaprzeczone: są samodzielne, oryginalne, swoje, wypracowane pieczołowicie w warsztacie własnej głowy. Te dwie zalety: śmiałość tezy i samodzielność jej przeprowadzenia powinny ocalić książkę p. Chwistka przed nieuwagą tych wszystkich, którzy zajmują się poważnie teoryą sztuki.

Teorya p. Chwistka dałaby się streścić w następujący sposób: Przekonanie, że istnieje jedna tylko rzeczywistość, jest błędnem. Należy przyjąć istnienie conajmniej dwu rzeczywistości: rzeczywistości wrażeń i rzeczywistości rzeczy. A nawet być może (w tej części swoich wywodów autor nie wypowiada sądów definitywnych), że obok tych dwu rzeczywistości należy przyjąć jeszcze dwie inne: rzeczywistość wyobrażeń i rzeczywistość „fizykalną". — Z tego postawienia sprawy wyciąga autor szereg wniosków w odniesieniu do zagadnień, wydobytych na porządek dzienny przez ruchy artystyczne ostatniej doby. Najsubtelniejszym z tych wniosków jest argument przeciwko postulatowi naśladowania rzeczywistości. Jeśli nie istnieje jedna rzeczywistość, lecz cztery rzeczywistości, to którą z nich ma naśladować artysta? Postulat okazuje się nieokreślonym w swojem znaczeniu. „Cóż więc zostaje — powiada autor — z tak wzruszonej zasady naśladowania rzeczywistości? Nie da się zaprzeczyć, że nic. Okazuje się, że pojęcie rzeczywistości nie może odegrać w teoryi sztuki pozytywnej roli..."

Teorya odważna, o szerokim obwodzie, i zapraszająca na gościńce nieprzewidzianych przygód intelektualnych. Czy prawdziwa? Nie mógłbym tego powiedzieć. Niestety imperatywny miejsca wstrzymują mnie od bliższego określenia i uzasadnienia mojego sądu. Zresztą nieprawdziwość pracy p. Chwistka jest najmniejszą jej wadą. Silniej, aniżeli brak prawdy, odczuwam w niej brak dowodu. Jest rzeczą charakterystyczną, że fundamentalna teza o odrębnem istnieniu rzeczywistości wrażeń i rzeczywistości rzeczy nie została przez autora udowodniona. Nie chodzi mi w tej chwili o wartość logiczną przytoczonej argumentacyi, ale o coś ciekawszego, o coś, co wymownym krzykiem niedobecności reweluje magicznie genezę psychologiczną naczelnej idei autora. Bo oto, ściśle rzecz biorąc, wypada stwierdzić, że p. Chwistek nie podjął wcale pozytywnego dowodu swojej tezy. Na stronie 35-tej, która jest centralnym punktem książki, zanosi się na ten dowód, za ności... i na tem koniec. Autor poprzestał na jednem zdaniu argumentacyi i na jednym, mocno swężonym przykładzie. Za mało, ażeby przeprowadzić dowód tezy; dosyć, ażeby odkryć jej genezę. Odnosi się wrażenie, że zasadnicza idea książki zrodziła się w umyśle autora jako kaprys intelektu, jako piankowy odprysk bezłożyskowego strumienia myśli, i że ten kaprys intelektu został przytrzymany i nabity na igłę dopiero wtedy, kiedy w jego cieniu ukazały się ponętne perspektywy nowych poglądów na pewne zagadnienia życia i sztuki. Stało się więc, że autor, zahalucynowany dalekiemi perspektywami swojego pomysłu, skupił dokoła nich najlepszą część swojej uwagi, zapominając o tem, że na pierwszym planie „obrazu" pozostawił figurę niewykończoną lub raczej: tylko miejsce na figurę. W rezultacie przeważna część książki p. Chwistka zajmuje się jedynie snuciem myśli na temat pytania: coby było, gdyby wielość rzeczywistości była prawdą?

To niedobudowanie myślowe posiada obok

w r. 1586 podniósł ją do 70. w tem: 6 kardynałów-biskupów, 50 kardynałów-kapłanów i 14 kardynałów-dyakonów. Dziekanem (prezesem) jest najstarszy z 6 biskupów podmiejskich, kamerling (podkomorzy) rodzaj ministra skarbu, zarządzał dawniej majątkiem wspólnym, dziś gospodarzy. Nie trzeba go mieszać z „kamerlingiem Kościoła rzymskiego", który zarządza majątkiem kościelnym po śmierci papieża. — Większa część kardynałów mieszka w Rzymie, mniejsza w swoich decyzyach.

Dawniej kardynałem mógł być kleryk, posiadający minores, czyli mniejsze święcenie, po których można wrócić do świata. Takim był Jan Kazimierz, późniejszy król polski. Obecnie musi być conajmniej księdzem.

Kardynałowie w Kollegium zajmują miejsca nie według swoich stopni w hierarchii Kościoła, lecz według tytułu kardynalskiego. Kardynał-kapłan, który jest księdzem, siada przed swoim własnym biskupem, który ma tytuł kardynała-dyakona; gdy wrócą do domu siądą na odwrót.

Papież zapytuje Kollegium o zdanie, poczem mianuje kardynała. Nominat otrzymuje piuskę, biret, kapelusz, pierścień, pocałunek pokoju od Papieża i od kolegów, tytuł i ceremonia skończona. Papież przy ceremonii zamyka mu i otwiera usta. Odtąd ma prawo rady i obioru Papieża.

Od XVII wieku otrzymują tytuł eminencyi, są rodziną papieską, równi książętom krwi, przed którymi zajmują miejsca po następcy tronu w monarchiach, po prezydencie w rzeczypospolitych, strój purpurowy, więc płaszcz (od XV w.), kapelusz (od XVIII w.), mniejszy nosi się na głowie, większy leży w pokoju recepcyjnym, pastorał i mitrę, choćby był zwykłym księdzem, nie biskupem. Kardynał z zakonników na swój habit nakłada płaszcz kardynalski. Odbierają honory wojskowe. Targnięcie się na osobę kardynała uważane było zawsze za crimen laesae majestatis i karane gardłem.

Francya i jej kolonie.

Kraków, 30 stycznia.

Dzisiejsze mocarstwowe znaczenie i odniesione w wojnie światowej zwycięstwo **zawdzięcza Francya w wydatnej mierze swoim koloniom.** Surowce, materyały wojenne i armie kolorowe były i są ważnym czynnikiem w ręku polityków, przemysłowców i wodzów Francyi. Wobec 70-milionowej rzeszy Arabów, Negrów, Senegalów, Anamczyków, podlegających kierownictwu Francuzów, ginie niepokojący szczegół zmniejszania się liczby urodzin w samym kraju. Tem bardziej, że **ludność kolonialna zachowuje się lojalnie** względem swej metropolii, jest przywiązana do niej i w przeciwieństwie do kolonii angielskich, będących raz wraz na stopie wojennej z Londynem, **nie wszczyna buntów.**

Nie wyciskając zysków równie wielkich jak Anglicy, są Francuzi niemniej **świetnymi kolonizatorami.** Mają pod tym względem wielowiekowe doświadczenie. Próby ich w tym kierunku znaczą się od r. 1524, w którym zajęto Kanadę, obsadzoną ostatecznie dopiero w r. 1604. Ujście rzeki św. Wawrzyńca, Akadya, Luizyanna, część wysp Antylskich tworzyły **olbrzymie imperyum kolonialne,** które Bourbonowie utracili w czasie wojny siedmioletniej 1756—1763, gdy zwróciwszy swe siły przeciw Fryderykowi W., nie zdołali przeciwdziałać dostatecznie zachłanności Anglosasów, sprzymierzonych z królem Prus.

Również w Indyach Wschodnich, w Azyi, nie zdołali rozszerzyć się znaczniej, choć obsadzili Pondichery już w r. 1674. Dzisiejsze posiadłości tamże: Karikal, Mabe, Xanaom, Chandernagor są nabytkami Francuskiego Towarzystwa Wschodnio-Indyjskiego (1624—1769).

Ziemią obiecaną dla kolonizacyi francuskiej okazała się Afryka. Już za Richelieu i Colbert'a wzięto w posiadanie Madagaskar i ujście Senegalu. Od roku zaś 1830, w którym wojska Karola X zajęły Algier, dzień po dniu przynosił jakąś zdobycz na terenie Afryki, aż dziś posiadłości te osiągnęły przestrzeń 11 milionów km. kw., na obszarze których mieszkają 44 miliony ludności. Tylko Anglia, posiadająca w Afryce łącznie (bez zdobyczy niemieckich, wedle statystyki przedwojennej z 1916 roku) 3 i pół miliona km. kw. i 45 milionów ludności może się równać z Francyą co do swych wpływów w Afryce.

Posiadłości francuskie poza Madagaskarem, wyspy Reunion brzegiem Somali, **dzielą się na trzy obszerne grupy: francuska Afryka Północna** (Tunis, Algier, Maroko), **francuska Afryka Zachodnia** (Senegambia, Gwinea, Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej) i **francuska Afryka Podzwrotnikowa** (Kongo francuskie).

Afryka Północna jako najbliższa i od wieku prawie, o ile o Algier idzie, posiadana kolonia, **ma dla Francyi pierwszorzędne znaczenie.** Zwłaszcza od r. 1881, kiedy zyskano protektorat nad Tunisem, i świeżo od r. 1911, kiedy włączono Maroko z wyjątkiem strefy hiszpańskiej do posiadłości francuskich, znaczenie północnego brzegu afrykańskiego wzrosło niepomiernie dla Francyi.

Francuzi jako ludzie rasy romańskiej czują się w pewnej mierze **spadkobiercami Rzymian** na obszarze Afryki Północnej. Do opanowania jej dążyli wytrwale. Mimo poniesionej w r. 1895 dyplomatycznej klęski, kiedy na rozkaz Anglii wojska francuskie opuścić musiały Faszedę nad Nilem, rząd francuski dążył do ekspansyi kolonialnej za wszelką cenę. Zapewniwszy sobie w r. 1904 wolną rękę ze strony Anglii, która robiła zdobycze nad Białym Nilem, wszedł śmiało w konflikt z Niemcami, których cesarz zwrócił również pożądliwe oko na Maroko. Od r. 1904, krok za krokiem, mimo wszystkich umów i układów z Niemcami (Algeciras 1906) i Hiszpanią, korzystając z zaburzeń w kraju, obsadziła Francya Uszdę (1907), Fez (1911) i wyłączyła wpływ Niemiec z Maroka, dając im na odczepne części Konga. W ten sposób stara rzymska prowincya Mauretania wróciła pod panowanie rasy romańskiej.

W r. 1854 **zdobyli Francuzi kraj nad rzeką Nigerem i część Gwinei.** Posiadłości na wybrzeżu Kości Słoniowej i Senegambii jęły się zaokrąglać, w latach 1895—99 zajęto Dahomej; dziś francuska Afryka Zachodnia liczy przeszło 10 mil. ludności. Drugie tyle liczy kolonia podzwrotnikowa: Kongo francuskie. Kraje to pierwotne, klimat zabójczy. Zaledwie 20 tysięcy Francuzów przebywa w tej strefie tropikalnej.

Ze względów oszczędnościowych rząd francuski nie wkłada większych kapitałów w ostatnio wymieniane kraje. Załogę ich zredukował do wysokości 1 pułku piechoty, cofnął komisyę graniczną, wyasygnował tylko 1 milion franków na zwalczanie choroby snu, która grasuje pod zwrotnikami. Niemniej republika **prowadzi pertraktacye z Anglią o uzyskanie części Kamerunu niemieckiego,** przylegającego do jej terytoryów.

Pieczołowitą troską otacza za to Francya Indochiny, jedną z najbogatszych kolonii o ludności 16 milionowej (w r. 1910). Tonkin, Annam, Laos, Kambodża, Kochinchiny dojrzały już do samorządu. Republika dąży do wciągnięcia jak największej ilości tubylców do administracyi kraju, by nie więzić w nim sił własnych. Ostatnie debaty parlamentarne francuskie pokazały, jak pilnie naród francuski śledzi los swych kolonii. Opinia publiczna, zaalarmowana apelem, jaki ministeryum kolonii francuskich wystosowało do kapitalistów amerykańskich, by ci zaangażowali się w Indochin., zaatakowała rząd o osłabianie wpływów francuskich we własnych koloniach.

Że rząd francuski nie pozwoli uronić ani jednej piędzi swego imperyum kolonialnego, świadczą protesty jego w sprawie maleńkich wysp **Nowych Hebryd,** gdy pewne towarzystwo chciało odprzedać Australii paręset hektarów ziemi Gujana, Martynika, Guadeloupe: Każda kolonia podległa ministeryum w Paryżu, ma w metropolii gorliwego obrońcę i umiejętnego kierownika.

Wojna dorzuciła do egzotycznego państwa republiki francuskiej jeszcze jedną cegiełkę, może najbarwniejszą: **Syryę.** O ile Annam zajmowano i organizowano w latach 1858—1862, biorąc go w posiadanie ostateczne w r. 1888, Syryą interesowali się Francuzi od czasów Napoleona I. Wpływ Francyi na Wschodzie, zwłaszcza wśród ludności na Libanie, był zawsze wielki. — Francya była tradycyjną obroną Maronitów, przeciw fanatyzmowi tureckiemu. Dziś spełnia mandat swój oficyalnie. Gen. Gouraud zawarłszy traktat angorski, zaprowadza władze francuskie na nowo zajętej ziemi.

Państwo kolonialne jest dla Francyi silnem oparciem w polityce. Rozszerza jej wpływy na daleką przestrzeń. Stanowi o jej znaczeniu we wszystkich częściach świata.

---

przyczyny głębszej, codopiero wskazanej, jeszcze inną, bardziej zewnętrzną. Na „Wielości rzeczywistości" znać pewien pośpiech. Mimo spokojnego rytmu wywodów których słowa ciągną po sobie statecznym krokiem emerytów; mimo przesadnej ascezy języka, skrojonego surowemi nożycami akademizmu, jest widoczne, że myśl autora porusza się z jakąś niecierpliwą szybkością i nie bez skoków. Stąd szereg niedociągnięć myślowych. Pomiędzy poszczególnemi zdaniami napotyka się często na wyboje, trudne do przebycia. Jakąś kładką rozumowania pozwoliłoby się myśli przejść od zdania do zdania bez zahamowań i bez skoków, ale pośpiech autora nie sprzyja tej pracy saperskiej. Stąd także pewne niewykończenie dowodów logicznych, które często pozostają niezamkniętemi. I to nie tyle może myślowo, ile raczej formalnie. Niejednokrotnie brak im tej ostatniej myśli, która zamyka całość i pozwala na położenie kropki.

O metodzie przeprowadzenia przez p. Chwistka jego tezy nie mogę dzisiaj mówić z przykrego powodu braku miejsca. Trudno mi jednak nie wspomnieć, że w ciągu lektury jego książki przychodziło mi często na myśl, że teoryę swoją powinien był postawić raczej na terenie psychologii, aniżeli na terenie teoryi poznania. Spieszę jednakże wyznać, że równie często przyznawałem, że zrobił dobrze. Gdyby był zrobił inaczej, byłby dał poważną teoryę psychologiczną, któraby zawierała w sobie tyle prawdy, ile jej wystarcza, ażeby znaleźć drogę katedry uniwersyteckiej. A że zrobił, tak jak zrobił, dał poważną fantazyę, która zawiera w sobie tyle nieprawdy, ile jej trzeba, ażeby niepokoić i interesować.

Na dnie ludzkich namiętności.

Wyniki badania przejawów sadyzmu i masochizmu.

Jedno z naukowych towarzystw w Wiedniu przystąpiło do zebrania materyałów, dotyczących najciekawszego, a zarazem najbardziej tajemniczego zjawiska w dziedzinie namiętności ludzkich.

Chodzi mianowicie o naukowe badanie rozpowszechniania się w dzisiejszem społeczeństwie zboczeń płciowych masochizmu i będącego z nim w ścisłym związku sadyzmu. Ponieważ w tym kierunku materyał urzędowej statystyki ze zrozumiałych powodów nie wykazuje żadnych danych, koniecznem było zacząć od początku zbieranie odnośnego materyału. Usiłowania podjęte, dały nader obfity materyał rzeczowy.

Ogólnie znane jest, że prądy duchowe i zjawiska jakiejś ery, odzwierciadlają się najdokładniej w literaturze odnośnego okresu. Historycy kultury lat ostatnich obserwują już od dawna, że w literaturze najnowszej wyraźnie rysują się tendencye masochistyczne i sadystyczne. „Okrutna" miłość ze wszystkiemi swemi wstrząsami duchownymi i fizycznemi kombinacyami, stale powtarza się jako temat literackich roztrząsań. Pisarze tego kierunku cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Książki H. H. Ewersa i jemu pokrewnych rozchodzą się w setkach tysięcy egzemplarzy.

Jednem z pierwszych zadań było: dowiedzieć się jakie sfery społeczeństwa wykazują najliczniejszych przedstawicieli tych szczególniejszych skłonności. Człowiek jednak niczego tak nie ukrywa i nie strzeże, jak tajemnicy swych seksualnych nawyknień. Łatwiej w wielu wypadkach zdradzi tajemnicę zbrodni, niż zboczenia, a to utrudnia badania, tak, że nie było rzeczą łatwą stwierdzenie faktów w tym kierunku, na których możnaby budować naukowe wnioski.

Policyjnie, a nawet drogą badań prywatnych udało się uczonym wiedeńskim stwierdzić, że prostytutki na przedmieściach Wiednia posiadają nieraz cały arsenał rózg, szpicrut itp. instrumentów. Nie ulega wątpliwości, że rzeczy tych nie byłoby tam, gdyby nie znajdowali się pośród odwiedzających tacy, którzy rzeczy tych używają a klientelę przedmiejskich dziewczyn ulicznych stanowią jak wiadomo głównie robotnicy, żołnierze, subiekci itp.

„Prawie każda z nas ma swego „pana", którego bije", mówi jedna z tych dziewczyn, a „przychodzą oni regularnie raz, albo dwa w tygodniu. Głównie są to młodzi chłopcy, ale jest i wielu starszych. Jakiemi są ich zawody, trudno mi powiedzieć, jednak z rozmowy i z pewnych napomknień wnioskuję, że są to subjekci z wielkich sklepów lub z biur. Nawet czasem trafi się i rzemieślnik. Ja, naprzykład, mam piekarza".

Średni stan mieszczański również wykazuje poważny odsetek masochistów. W tym kierunku wypytywano szereg wielkomiejskich dziewczyn ulicznych, klientek godzinowych hoteli.

„Często bardzo zdarza się, opowiada jedna z badanych, że mężczyźni, z którymi przychodzi się do hotelu wyrażają tego rodzaju życzenia. W wielu hotelach służba ma wszystko potrzebne pod ręką, ale dzieje się to w największej tajemnicy ze względu na policyę".

Na uwagę, że policyę nic nie obchodzą masochistyczne skłonności mężczyzn, gdyż masochizm nie figuruje w repertuarze występków, uwzględnionych przez kodeks karny, odpowiedziała tonem głębokiego przekonania: „W takim razie panowie nie wiecie, o co właściwie chodzi — gdyby to nie było zabronione, to mężczyźni nie płaciliby tyle za to".

Nawet w domach publicznych, zupełnie już prawie zniesionych liczono się z tą namiętnością i w niektórych przygotowane były specyalne pokoiki zabezpieczone w ten sposób, że na zewnątrz nic nie zdradzało tego, co się działo wewnątrz.

Masochizm wreszcie jest głównym źródłem dochodów prostytucyi tajnej.

Usiłowano również zbadać, jak zachowują się kobiety wobec tego dziwnego zboczenia. Tu jednak szczególnie trudno było zebrać materyał, gdyż kobiety nawet przed najbliższą osobą ukrywają się ze swemi naturalnemi erotycznemi wzruszeniami, a cóż dopiero z seksualnemi zboczeniami. Starano się w tym celu porozumieć się wprost z masochistami mężczyznami. Za pomocą udanego ogłoszenia, rodzaj ballon d'essai uzyskano pewną liczbę zgłoszeń. Próby uzyskania tego samego u kobiet zawiodły; zgłosił się wprawdzie szereg, ale takich, które liczyły na zarobek; skłonnych z wewnętrznej potrzeby, na skutek odnośnego zboczenia na tej drodze nie znaleziono.

Ograniczono się więc jedynie do materyału, jaki udało się zebrać w rozmowach z masochistami. Jeden z nich na podstawie długoletniego doświadczenia oświadczył, że tylko bardzo mała liczba kobiet poza prostytuowanemi hołduje masochizmowi na skutek zboczenia. — „Chyba że chodzi o sadystki" — mówi informator. — „Zwykłą formą kobiecej perwersyi w tym kierunku jest bierność. Histeryczne kobiety i dziewczyny chcą często miłości, która przynosi cierpienie, chcą uledz silnej a nawet brutalnej męskiej woli, któraby je zgnębiła i opanowała. Rzadka tylko histerya objawia się w formie sadyzmu.

Niezupełny jeszcze materyał zebrany dotychczas dowodzi jednak, że otoczeni jesteśmy tajemnicami, i że daleko nam jeszcze do poznania tych, o których sądzimy, że znani nam są na wylot, albowiem każdy człowiek ma jakiś tajny kącik w duszy, którego nigdy i nikomu nie odkryje. Mimowoli przypominają się słowa Balsaca, który mówi o „niewidocznej" twarzy człowieka o twarzy duchowej, która prawie zawsze inna jest od twarzy cielesnej. I może lepiej, że twarz ta jest niewidoczną, bo często bardzo przestraszylibyśmy się widokiem tej twarzy u naszych znajomych i przyjaciół, a współżycie ludzi byłoby niemożliwem. Bóg tylko znieść może widok obnażonej duszy ludzkiej, bo On jeden wszystko rozumie i wszystko wybacza.

cząwszy od burmistrza, a skończywszy na zamiataczach ulic, są członkami gminy mormońskiej.

Przybyłą prowadzi się do kościoła i tam przydziela się ją mężowi. Małżeństwo to zostaje w świątyni „przypieczętowane". Na czem polega ceremonia ślubu u Mormonów — niewiadomo, ponieważ żadnych obcych do tej uroczystości się nie dopuszcza. Podobno jednak połączone są z nią jakieś wielce brzydkie praktyki. Mormon posiada nieograniczoną władzę nad swoimi żonami. Jeżeli mu się która sprzykrzy, wynajmuje ją jako robotnicę i zabiera jej płacę. Ustawy kościoła Mormońskiego są nieubłagane i pozwalają mężowi rozporządzać żoną, jak bydlęciem.

Sir Cave kończy swoje sprawozdanie ostrzeżeniem, że lepiej jest dla młodej dziewczyny, aby się znalazła na marach, niż w mieście Mormonów i żąda stanowczo wydalania przymusowego „apostołów" mormonizmu z granic Anglii.

We władzy sekty wielożeńców.

Prasa angielska rozpoczęła obecnie żywą agitacyę przeciwko sekcie Mormonów, szerzących w Anglii swe zasady przez umyślnych wysłańców. Dzienniki przynoszą sensacyjne rewelacye o tem, co się dzieje w Utah, głównej siedzibie tej amerykańskiej sekty. Prasa zarzuca Mormonom, że nawracają młode Angielki na swoją wiarę, skłaniając je do opuszczenia Anglii, a następnie wywożą do Ameryki i tam gwałtem zmuszają do wstępowania do mormońskich haremów. Reverend sir Cave, który przez 6 miesięcy bawił w Utah opowiada, że Mormoni uważają kobietę jedynie „za maszynę do rodzenia dzieci". Młode Angielki, nawracane przez apostołów mormońskich, nie przypuszczają nawet co je czeka. W czasie, kiedy sir Cave bawił w Utah, przybyło tam przeszło 1600 młodych dziewcząt, a jak stwierdzono w ostatnich 10 latach Mormoni przywieźli około 20 tysięcy kobiet. Ani jednej nie udało się ujść stamtąd. Apostołowie Mormonscy biorą się do swego dzieła bardzo zręcznie. Naprzód mówią ze swemi ofiarami o religii, potem w olśniewających barwach malują romantyczne życie na Dalekim Zachodzie i zwykle udaje się im swoją wymową uwieść łatwowierne niewiasty.

Jakiż los czeka po przybyciu Utah? Z chwilą przybycia młoda cudzoziemka pozostaje w zupełności we władzy Mormonów, którzy są właścicielami miasta. Wszyscy mieszkańcy, po-

Tragedya niewidomego

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Berlinie sądzono onegdaj sprawę o usiłowane morderstwo dwojga dzieci, która jednakowoż zakończyła się wyrokiem uwalniającym. Oskarżony Feliks Mehr, z zawodu koszykarz, pomimo, że stracił wzrok w 18 roku życia, ożenił się i prowadził w Poznaiu dobrze prosperujący zakład koszykarski. Kiedy Poznań powrócił do Polski, Mehr wyjechał do Berlina, gdzie jednakowoż nie wiodło mu się. Umarła mu żona, a wkrótce potem znalazł się wraz z dwojgiem dzieci w takiej nędzy, że postanowił skrócić swoją i ich mękę. Pewnego wieczoru odkręcił kurki gazowe, ułożywszy poprzednio dzieci do snu. Nazajutrz rano znaleziono tych troje zaczadzonych, zdołano ich jednak przywołać do życia. Sąd uwolnił Mehra od winy i kary, uznając, że do targnięcia się na życie dzieci popchnęła go rozpacz i nędza.

Kobiety, które nie chcą zostać matkami.

W Monachium rozpoczął się proces przeciwko 84 kobietom, wśród których są zarówno kobiety zamężne, jak i panny, o zbrodnię zabicia kiełkującego życia. — Wszystkie te kobiety, nie chcąc zostać matkami, poddały się niedozwolonym zabiegom chirurgicznym, których dokonał niejaki Dr. Mayer. Lekarz ów stanie także wkrótce przed sądem. Większość oskarżonych należy do sfer robotniczych i do spędzenia płodu popchnęła je obawa przed niemożnością wyżywienia dziecka i ewentualną utratą zarobku z powodu macierzyństwa.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

105

Tok jego myśli przerwał dźwięk rodzinnej mowy, rozradowały głoski języka, którego dawno już nie słyszał, za którym tęskniło serce, wzdychała dusza. Nie po lutycku oni mówią, a choć język ich od połabskiego różny, przecież bratnie jego brzmienie, wsłuchać się jeno trzeba, aby zrozumieć o czem niewolnicy gwarzą...

Już chciał rzucić się rycerz ku słowiańskiej braci, powiedzieć skąd jest rodem, jaka jego dola, gdy wstrzymała go treść zasłyszanej niewolników rozmowy.

— Sprzedadzą nas we Wenecyi.

—Tam targowisko niewolników na straszliwym białym brzegu.

— Tam się zjeżdżają kupcy z całego świata.

— Wywożą z Riva degli Schiavoni słowiańskie chłopstwo na świat cały.

Zeszłoroczna wojna duży plon handlarzom dała.

— Grecy mnóstwo Niemców nałapali.

— Tych nie wiozą do Wenecyi, mógłby ich bowiem odbić cesarz, który roki odbywa we Weronie.

— On dziś bezsilny.

— Sam ledwie uciekł z rąk Greków.

— Rycerstwo jego w niewolne chłopstwo zmieniono.

— Rolę uprawiają, jarzmo ciągną w Grecyi i na Sycylii.

— Pospolici jeno żołnierze widzą słonko Boże.

— Tak jest. Biada każd mu, kto w rzezy urodzon i stanem. Temu nie wolno na świat wyjść, odetchnąć powietrzem.

— Każdy wódz i tysięcznik gnije w podziemnym lochu w Byzancyum.

— Śmierć tylko uwolni go z podziemnej jaskini.

Oniemiał Mieczysław z przerażenia, zamarły słowa na jego ustach. Z rozmowy się przekonał, że biada mu, jeśli go poznają. On... wódz cesarza... Zamiast ku ziemi ojczystej, do niewoli greckiej popłynie. Do lochu... na śmierć... na zgniliznę za życia...

Położył się na butwiejącym barłogu. Chce zasnąć, aby nie myśleć o jutrze, aby nie poddać się rozpaczy, jaką myśl o przyszłości niesie.

Okręt się kołysze, wybiega na szczyt fali, aby z falą lecieć w przepaść, jako myśl ludzka ze szczytów nadziei w bezdeń rozpacy spada.

Chwieje się fala coraz bardziej, kto stał na nogach, na ziemię się wali, pociemniał świat, z pokładu słychać krzyki zgrozy.

— Bora!! Bora!!

A ten wicher „bora" na szafirowem przestworzu morza to śmierć i zatrata. Przyniósł na lica Mieczysława uśmiech.

Z nowiną śmierci wstąpiła w serce niewolnika nadzieja...

Przyjdzie śmierć i uwolni go z więzów, z kajdan... Ludzie, którzy w grobach leżą, już nie płaczą... Suche ich oczy... Usta martwe nie jęcza... Umiera człowiek, zniknąć musi rozpacz. Zmarnieje ta żmija, co serce żre...

Tak się łudził Mieczysław. Pocieszał się śmiercią, która w oczy patrzyła. A ludzie szaleli z rozpaczy i ze strachu.

W Braniborze niepokój wielki, wszystko nowin z za Alp czeka. Choć rok już wnet upłynie, skąpe tylko wieści nadchodzą, sprzeczne ze sobą nowiny rozbitki z cesarskiej armii przynoszą. Tyle wiadomo napewne, że cesarz żyje, że resztki swej armii zgromadził we Weronie, że tu snuje plany dalszej wojny, obmyśla skąd wziąć na ten cel ludzi, skąd zdobyć pieniężne zasoby. Wiadomem jest, że przy cesarzu bawi we Weronie pobożny kapłan Wojciech, ze znakomitego rodu czeskiego Sławników, który gorąco Ottonowi wojnę odradza, obowiązki miłości bliźniego mocarzowi chrześcijańskiemu przypomina.

— Nie krew nam rozlewać — mówił Wojciech Sławnik — ale pogańskie ludy opowiadaniem nauki Jezusowej nawracać.

Co się stało z Dietrichem, z Mściwojem, z Bernardem, tego nikt nie wie i dowiedzieć się nie może. Przy cesarzu ich niemasz, zginęli gdzieś w świecie, jakby za morze wyjechali. Przyjdzie pogłoska, że żyją i we Włoszech się ukrywają, druga wieść niesie, że w niewoli saraceńskiej w Azyi, w podziemnych lochach gniją.

Wszystko smutne, wszystko... oprócz Wilhelma i Adelajdy. Dla nich zakwitł maj życia, zapłonęło gorące lato miłości. Trudno nakazać sercu, aby bić przestało, trudno zabronić sercu kochać, tak jak trudno, aby lody grudnia ostały się przed promieniami wiosennego słońca. Na łące, zakwitłej wśród lasu, czułą pieśń o miłości Wilhelmu Adelajdzie śpiewa, wpatruje się w oczy dziewczęcia, które wstydem płonie, miłosne spojrzenia na rycerza rzucając, z uśmiechem oświadczyn miłosnych słuchając. Zapomnieli o Mściwoju, zapomnieli o niesnaskach, przebaczył krasawicy Wilhelm doznane urazy, gorącymi pocałunkami zagoiła rany jego serca nadobna dziewica.

A przecież dziś smutek jakiś w oczach Wilhelma. Uśmiech dziewczęcia, jej liczne pocałunki nie rozproszyły chmur z białego czoła młodziana.

— Tyś smutny?

— Jam temu nie winien.

— Czyjaż więc wina? O szczęściu, o miłości dawniej mi śpiewałeś...

— Ziemia mi niebem była, gdym całował różane usta twoje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465

Objawy (początkowej). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bule i zawroty głowy. Silnie podenerwowanie

Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, **wzdęcia brzucha**, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyi udziela: **Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17.**

Marmolady do krajania z jabłek

na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach 25 tylko hurtownie dostarcza 8002

Polskie Towarz. Handlowe S. A.

Oddział spożywczy. Kraków, Sławkowska 1.

Reimscheidowskie

PIŁY do gatrów i tartaków,

taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, **pilniki** do ostrzenia pił, pierwszorzędne **szlifierki** do pił, **oliwiarki, smarownice** do wazeliny, **obcinacze, świdry** do gwintów i **kute gwoździe.**

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie. 5584

BIRO & COMP., Wiedeń I., Liebenberggasse 6.

Telefon 583 i 11525. Adres telegr. Birealgo.

Katalog książek

nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie darmo 8158

KSIĘGARNIA M. WAHLA w Przemyślu/G.

za wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

SKÓRKI SUROWE z LISÓW WYDER KUN, TCHÓRZY, KRETÓW itp.

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach firma

Antoniego Trąbki Syn, SKŁAD FUTER

Kraków, ul. Szewska L. 12. 6142

Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES — Kraków — Szewska 13/G.



poleca: nikl. syst. Roskopf Mk 3500. Budzik z przedwoj. werkiem Mk 4.00. Skrzypce ze smyczkiem Mk 6000 i wyżej. Harmonie, wiedeński model, jednorzędówka Mk 7000, dwurzędówka Mk 15000. Trąby akordeonowe Mk 1500, 1800. Dyamenty do szkła Mk 2000, 3000. Brzytwy Mk 800, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 1800, 3000. Maszynki do samogolenia Mk 1500. 2000. Pas do brzytwy Mk 400. Kamień Mk 250. Pudła do skrzypiec Mk 3500, 5000. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 40 Mk przekazem.

Kupuje złoto i srebro. 6250

Siano pras., owies

sprzedaje wagonowo oraz DRUT 6209

Dom Handl.-Przem. **Józef Szpigel**

Warszawa, Wilcza 13, tel. 109-87.

„GLOBUS" Fabryka kapeluszy

Przemyśl, Grunwaldzka 6

Wytwórnia nowych, przerabianie i odświeżanie znoszonych kapeluszy na nowe.

Najnowsze fasony. Ceny przystępne.

Wykonanie solidne, szybkie, punktualne. 6181

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie

w Krośnie, Spółka Akcyjna

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17-go marca 1921 r. zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 listopada 1921 Sp. o. 1860, spr. 628, przystępują do

podwyższenia kapitału zakładowego Spółki

z Mp. 35,000.000, na Mp. 75,000.000

drogą nowej drugiej emisyi 80.000 sztuk akcyj wartości nominalnej po Mp. 500 każda, a gdy większość akcyj została już przez założycieli objętą, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcyj II. emisyi przysługuje dotychczasowym akcyonaryuszom w stosunku jednej akcyi II. emisyi na każde dwie akcye I. emisyi pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15 marca 1922.
2. Akcye nierozebrane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrotszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.
3. Kurs emisyjny akcyj II. emisyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mp. 650, zaś poza prawem poboru po Mp. 1.000 za sztukę.
4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszta konfekcyi po Mp. 40 od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.
5. Akcye II. emisyi będą zrównane z akcyami I. emisyi pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcyonaryuszom.
6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcye I. emisyi bez arkuszy kuponowych celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcye I. emisyi nie podjęte dotąd przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucyach, w których subskrybenci uznani są za te akcye.
7. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj poza prawem poboru zwróconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4% odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcyj. 106

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały,
Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały,
Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarz. zarob. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały,
Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i w Krośnie,
„Len", Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie. 8125

Parowa fabryka ciast i cukrów

STANISŁAW GURGUL w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu.

Wyrabia się: biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną 5533

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5725

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

„SZCZUTEK"

najpoczytniejszy, bezpartyjny, jedyny w Polsce kolorowany tygodnik satyryczno-polityczny.

Współpracownictwo najwybitniejszych sił malarskich i literackich.

Nakład 20.000 egzemplarzy.

Filie Administracyi i Redakcyi: Lwów, Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno. 6240

Cena pojedynczego numeru **60 Mkp.**

Abonament kwartalny **800 Mkp.**

Specyalny dział reklamowy na wzór pism zagranicznych.

Wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY SZUKAJĄ

Były student charkowskiego uniwersytetu, Polak, poszukuje posady lub jakiego zajęcia. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Student“ 70..

Dama z ukończoną szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zajęcie“ 6405

Młody handlowiec z branży maszyn rolniczych poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Handlowiec“ do Administracyi Gońca. 7014

Człowiek młody, wolny od wojska, żonaty, rzetelny w pracy, poszukuje stałego zajęcia. Zgłoszenia do Administracyi, pod „Fr. B.“. 7012

Elektromonter zdolny, młody, wolny od wojska poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca, pod „Elektromonter“. 7010

SPRZEDAŻ

Duży barak drewniany i magazyny do przeniesienia można kupić w Zachodnie, Małopolsce. Wiadomość: Kraków, Rynek 37, III. p. Zofia Szymańska. 8152

MASZYNĘ DO PISANIA „Continental“ sprzeda za 8.000 Mkp. „NEPTUN“, Szczepańska 7, podworzec. 816.

WYJĄTKOWA SPOSOBNOŚĆ!!! „Słownik geograficzny ziem polskich“, dzieło zupełnie wyczerpane i jedyne w tym rodzaju. 16 wielkich tomów, oprawnych w półskórek, do sprzedania za 64 tysiące marek. Wiadomość w Administracyi „Gońca“ pod „Słownik“.

Salon, kanapa 2 duże 6 maiych foteli stół i szafa do sprzedania. Zgłoszenia pod „Salon“ do Administr. 7008

DO SPRZEDANIA SKLEP Z TOWAREM. Nadaje się też na przedsiębiorstwo. Wiadomość Pędzichów 6.

Dowycie starego futra do sprzedania. Wiadomość ul. Retoryka L. 9, parter na lewo, od godz. 3—4. 7009

Sprzedam tanio 16 skórek sealskinowych bardzo ładnych. Wiadomość: Administracya „Gońca Krakowskiego“, Dunajewskiego 7, I. p. 6823

Sprzedam tanio sukienkę wełnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18. IV p. oficyna. 8000

Taśmy zagraniczne do maszyn pisarskich, jednobarwne Mp. 350, dwubarwne Mp. 400·— sztuka — sprzedaje Amerykańska pracownia naprawy maszyn biurowych „NEPTUN“, Szczepańska 7, podworzec. 8146

Futro męskie bobrowe i płaszcz damski karakułowy do sprzedania. Zgłoszenia do Administracyi pod „Okazya“. 7007

Po zniżonej cenie sprzedaje firma Jawień, ul. Niecała 7 buciki lussusowe na karnawał. 8206

KUPNO

Sypialnie i kuchnie dobrze utrzymane, kupię. Oferty wraz z podaniem ceny do Admin. Gońca. 7061

Wizytową suknie czarną kupię i lakierki, czółenka Nr. 3.. Zgłoszenia pod „H. K.“ do Gońca. 7005

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Gońca“, pod L. 1.000. 7061

Kupię dobre akcye. Zgłoszenia pod „Akcye“ do Adm. Gońca. 700.

Droguerye w Wielkopolsce kupię. Jestem fachowcem Oferty pod „Fachowiec“ do Adm. Gońca. 700

MATRYMONIALNE!

Z mężczyzną ze sfer inteligentnych nawiążę wesołą korespondencyę niemiecko polską. Zgłoszenia do Admin Gońca pod „Mała szatanka“.

Osoba młoda, przystojna, niezależna poszukuje mężczyznę starszego, bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wesoła“. 7401

Urzędniczka w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Samotna“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 8194

Doktor medycyny, szatyn, lat 30, poszukuje towarzyszki życia wybitnie indywidualnej. Rzecz traktuje seryo do Adm. „Gońca“ wraz z fotografią pod „Doktor“. 8203

Kawaler, lat 23, przystojny obecnie na posadzie — pragnie poznać pannę, któraby posiadała własne mieszkanie, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne, o ile możności z fotografią, za której zwrot ręczę, do Adm. Gońca okazicielowi tysiącmarkówki Nr. 651.127. 8183

RÓŻNE

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia z komfortem od 1. maja. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje zgrzeczności: Marja Hajdukówna, Kraków, ul. Krakowska 55.

Poszukuję jednego lub dwóch pokoi kawalerskich, możliwie z meblami i komfortem. Zgłoszenia do Administracyi Gońca. 7051

Poszukuję mieszkania złożonego z jednego lub dwóch pokoi i kuchni. Umeblowanie pożądane. Zgłoszenia do Administracyi Gońca, okazicielowi milionówki 0.154.432. 7052

MASZYNY DO PISANIA, kasy kontrolne przyjmuje do naprawy specyalista Juliusz Hecker, Kraków, Marka 23. 8076

Zamienię mieszkanie we Lwowie na mieszkanie w Krakowie 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na pokój z kuchnią i przedpokojem Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wygoda“. 7051

Szukam mieszkania złożonego z 2 lub 3 pokoi ewentualnie z kuchnią. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wynagrodzenie“. 7056

NIEZWYCIĘŻONE i silnie rozgałęzione w kraju POLSKIE TOWARZ. UBEZPIECZEŃ w działach od ognia, kradzieży, transportów i szyb, poszukuje inspektorów i zastępców w miastach i większych centrach przemysłu i handlu.

Pierwszeństwo mają rutynowani inspektorzy i zastępcy Towarzystw ubezpieczeń, posiadający reprezentacyjny lokal. Warunki korzystne, prowizya, pauszal, ewent. stała pensya produkcyjna. Zgłoszenia do biura „PRASA“, Kraków, Karmelicka l. 16, pod „ASEKURACYA“. 8212

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Eutterweit Izaak, Bochnia, urodzony 1896 r., które unieważnia się. 8211

Michał Hoffman f. Goldstein, ur. w r. 1895, zamieszkały w Trzebini, zgubił kartę odroczenia, dokument unieważnia się. 8215

ZE SKŁADU FABRYCZNEGO

ZABAWKI i WIEŃCE

poleca **METALOWE** poleca

PRZEMYSŁ METALOWY 8176

RAUER, KREDYK & Ska

Spółka Akcyjna

Warszawa, Senatorska 22. Tel. 14 36.

POKOJU

eleganckc umeblowanego z osobnem wejściem na Filię biura (na dwóch urzędników) nieodwiedzanego przez klientów poszukuje się. Pisemne zgłoszenia z podaniem warunków pod „Biuro“, Kraków. Skrytka 105. 8205

Baczność!! — Pomorze!!

Nader korzystna okazya nabycia z rąk niemieckich (wychodźców) wszelkiego rodzaju majątków i posiadłości ziemskich, objektów handlowych i przemysłowych interesów, osad i t. p.

Bliższych informacyi udziela

Dom Komisowo-Handlowy „HERMES“ Wąbrzeźno (Pomorze).

8180

KTO CHCE

coś kupić,
coś sprzedać,
znaleźć posadę,
dostać pracowników,
zgubę odnaleść,
aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano,
znaleść dzierżawę majątku,
odstąpić w dzierżawę majątek

niech się zgłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Gońca Krakowskiego“, gdzie wyraz kosztuje tylko 10 Mk.

CUKIERNICY!! 8191

Różne walce, prasy, stanki, maszyny do irysów, różne etykiety również do herbatników. Masło kakaowe, kakao bonowe. Farby, smaki, wanalinę, syrop Agar-Agar etc. poleca

P. FANEMAN, Warszawa, Sto-Jerska Nr. 36. Tel. 72-67.

AUTOMOBIL osobowy „Torpedo“ oryg. Packard, 45/60 HP., 6-cylindrowy, 6-siedzeniowy, elektr. oświetlenie, starter, amerykański dach składany, piękny budowy, reprezentacyjny, tanio sprzeda „PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 8196

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI, udaje się do składu fabrycznego

M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjoty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

Uwaga! Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 8232

Każdą ilość 6040

PAPY DACHOWEJ

w trzech gatunkach

smoły destylowanej z węgla kamiennego

PORTLANDCEMENT

Ofiaruje do natychmiastowej dostawy

WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI

FABRYKA PAPY I DESTYLACYA SMOŁY TCZEW (Pomorze)

KSIĄŻKI!

różnej treści, 40 egzemplarzy część w oprawie

tanio do sprzedania.

Wiadomość: Kraków, Dzielnica XII. Półwsie Zwierzyniec, ul. Filarecka 9, parter, drzwi na prawo, od godz. 12—2 w południe.

d 7063

MOTORY benzynowe, ropne i ssące gazowe tanio dostarczy ze składów „PION“ Lwów, ul. Lwowska 48. Tel. 476. 8170

Fabryka Przetworów Chemicznych

Inż. T. Grabiański i D. Myśliborski

w Łodzi, ul. Piotrkowska 62 — Telefon 595.

Adres telegraficzny: „Chemikal“ — Łódź.

poleca: 8021

SZKŁO WODNE

w ładunkach wagonowych i beczkach.

Wielki wybór

gospodarstw

od 10 do 30 mórg dobrej ziemi w cenie od 2-ch do 3-ch milj. Mk. 100 gospodarstw od 35 do 100 mórg dobrej ziemi w cenie od 4 do 9 milj. Mk. 50 gospodarstw od 110 do 200 mórg dobrej ziemi w cenie od 9 do 15 milj. Mk.

FOLWARKI od 200 - 1000 mórg dobrej ziemi w cenie od 17 do 40 milj. Mk.

Kilka dóbr rycerskich, wszelkie gospodarstwa i folwarki z dobrem zabudowaniem, bogatym żywym i martwym inwentarzem, oraz restauracye, kawiarnie, hotele, młyny, tartaki, domy i wszelkie przedsiębiorstwa. Osiedlam każdego. — Obsługa rzetelna. Na odpowiedź uprasza się dołączyć znaczek pocztowy.

Zgłoszenia uprasza

M. KOWALEWSKI

Biuro Agenturowe, Poznań

ul. Strumykowa 38, Telefon 2478.

Z dworca tramwaj nr. 9. 8204

Dom Komisowy Handlowo-Rolniczy

Izraela MANDELBAUMA w Trzebini.

DZIAŁ METALOWY I CHEMICZNY

SPRZEDAŻ:
Blachy cynkowej we wszystkich wymiarach
Glejty ołowianej
Kwasu siarkowego 60° i 66°
Olejów maszynowych
Asfaltu
Parafiny i innych produktów 8160

ZAKUPNO:
Starych metali rożnego rodzaju
Cynku
Popiołu cynkowego

DZIAŁ SPOŻYWCZY

Dostawa zboża, mąki, paszy, ziemniaków i innych ziemioplodów.

WALCE młyńskie — 2 pary — 500/220 tanio dostarczy „PION“ — Lwów, ul. Lwowska 48, tel. 476. 8171

ROBUR

DOM HANDLOWY, sądowo zaprotokołowany **w Krakowie, ul. Karmelicka 48**

dostarcza **wagonowo** słoninę krajową pierwszej jakości, szynki i mięso wieprzowe — dalej łąkowe siano, żyto, owies, jęczmień i pszenicę — wreszcie drzewo bukowe w szczapach.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronus. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.